

Skarga „Wolnomyślicieli” i zakaz szopek bożonarodzeniowych

6 stycznia 2025

Po skardze „Wolnomyślicieli” na szopkę bożonarodzeniową francuskiego miasta Beziers, lewacka Liga Praw Człowieka (LDH) postanowiła zakazać szopek bożonarodzeniowych także w mieście Beaucaire, gdzie rządzi mer ze Zjednoczenia Narodowego (RN). „Wolnomyśliciele” i LDH twierdzą, że takie instalacje naruszają „świeckość państwa”. Mer uważa, że wpisują się one w „żywe świadectwo tradycji prowansalskich i francuskich”. Miasto Beaucaire znajduje się w departamencie Gard i prowansalska szopka bożonarodzeniowa jest co roku ustawiana w sali merostwa. To jednak nie podoba się Lidze Praw Człowieka (LDH), która wnioskuje o zakaz, powołując się na ustawę z 1905 r. o rozdziale Kościoła od państwa.

Sąd administracyjny w Nîmes zajął się sprawą. Zadaniem Nelsona Chaudona, burmistrza Beaucaire, Liga Praw Człowieka chce „zakazać świąt Bożego Narodzenia” i jej działania wpisują się w historię, kiedy to „niektórzy ludzie palili książki, atakowali sztukę i kulturę i chcieli zakazać wszelkiej wolności słowa”. Dla mera szopka nie ma tylko wymiaru religijnego, ale ma wymiar kulturowy i artystyczny.

To zresztą kolejny atak na szopkę w tym mieście. W listopadzie 2022 r. Rada Stanu orzekła wówczas, że instalacja w Beaucaire była nielegalna i gmina łamie „zasady świeckości”. Orzecznictwo Rady Stanu zezwala jednak na szopki w regionach, gdzie są one częścią tradycji, dlatego czasami zapadają różne wyroki. W tym roku przed sądem administracyjnym w Nîmes zebrała się duża grupa osób, aby poprzeć mera Nelsona Chaudona.

Adwokat Ligi Sophie Mazas zażądała „usunięcia żłobka w ciągu 24 godzin od momentu decyzji sądu administracyjnego pod groźbą kary w wysokości 2000 euro za każdy dzień zwłoki”. Przywołała też wcześniejsze orzecznictwo administracyjne. Stanowiska merostwa broniła radna Sylvie Josserand, która mówiła, że „tymczasowe ustawienie w miejscu publicznym szopki o charakterze kulturalnym, artystycznym i świątecznym jest legalne”. Wskazała na jej kulturowy dla tradycji Prowansji charakter i dodała, że instalacja „nie stwarza dla nikogo niebezpieczeństwa”, a akcja Ligi to atak na „Boże Narodzenie, walka z tradycją i korzeniami Francji, duszą naszego kraju, naszego narodu”.

Sąd podzielił jednak racje Ligi Praw Człowieka i „uznał za pilną potrzebę egzekwowania zasad laicyzmu”. Nakazał usunięcie instalacji w ciągu 48 godzin pod groźbą kary w wysokości 1000 euro za każdy dzień zwłoki.

Papież na Korsyce

„Wiara nie pozostaje tylko sprawą prywatną” – powiedział papież Franciszek podczas wizyty na Korsyce, gdzie bronił „zdrowego podejścia do zasady świeckości” państwa i zachęcał do udziału chrześcijan w życiu społecznym. Papież odbywał jednodniową podróż apostolską do Ajaccio na Korsyce we Francji 15 grudnia. Franciszek został bardzo ciepło przyjęty na ulicach Ajaccio przez liczny tłum. Celem pielgrzymki był udział papieża w zakończeniu kongresu na temat „religijności ludowej” w basenie Morza Śródziemnego. Franciszek podjął ideę „zdrowej świeckości”, nawiązując do Benedykta XVI, ale przedstawił ją po swojemu, włączając w to temat ekologii i wspierania migrantów. „Wiara nie pozostaje faktem prywatnym, który wyczerpuje się tylko w sanktuarium ludzkiego sumienia” – mówił Franciszek i dodał, że „oznacza ona także zaangażowanie i dawanie świadectwa wobec wszystkich na rzecz rozwoju człowieka, postępu społecznego i ochrony całego stworzenia”.

Franciszek zachęcał do promowania „obywatelstwa konstruktywnego”, napędzanego „odwagą czynienia dobra”, w której „wierzący mogą znaleźć się na wspólnej drodze z instytucjami świeckimi, obywatelskimi i politycznymi, aby wspólnie pracować na rzecz integralnego rozwoju człowieka i jego ochrony”.

Wizyta na Korsyce trwała tylko 9 godzin. Przypominano, że ma miejsce zaledwie tydzień po ponownym otwarciu katedry Notre-Dame w Paryżu, której papież nie odwiedził, uznając ceremonię za zbyt związaną z „polityką wizerunkową” Francji. Tym razem jednak spotykał się z prezydentem Emmanuelem Macronem, co miało miejsce dopiero na lotnisku, w czasie odlotu Franciszka. Przed odlotem Franciszek odprawił Mszę św. połową. Francuskie media zwracają uwagę, że wizyta papieża to duża zasługa kardynała François Bustillo, biskupa Ajaccio, w którym papież Franciszek podobno pokłada wielkie nadzieje. 56-letni kardynał w ciągu trzech ostatnich lat szybko awansował w hierarchii kościelnej i jest podobno typowany nawet na przyszłą głowę Kościoła katolickiego.

Do Notre-Dame wróciła korona cierniowa Jezusa Chrystusa

Nie tylko samo otwarcie katedry Notre-Dame wzbudziło zainteresowanie Francuzów. Na dziedzińcu i wewnątrz katedry Notre-Dame w Paryżu kilka tysięcy wiernych było obecnych także kilka dni później, 13 grudnia, by być świadkami powrotu do katedry Świętej Korony. To jedna z najcenniejszych relikwii w odnowionej i odrestaurowanej świątyni paryskiej. Przedmiot kultu umieszczono uroczyście w relikwiarzu. Procesji towarzyszyły też duże emocje wiernych. Święta Korona została przywieziona z Orientu w XIII wieku przez króla Ludwika Świętego pod koniec jednej z jego wypraw krzyżowych. Relikwia znajduje się pod nawą główną katedry Notre-Dame.

Spinea corona to jeden z symboli męczeństwa Jezusa Chrystusa.

Jej relikwie były przechowywane w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Jest to obręcz o średnicy około 21 cm i ma formę splecionych uschniętych gałązek. Według Biblii korona cierniowa upleciona została przez żołnierzy Poncjusza Piłata prawdopodobnie z rośliny *Ziziphus spina-Christi*. Korona cierniowa towarzyszyła Jezusowi w drodze krzyżowej i w czasie śmierci. Według tradycyjnych przekazów po zdjęciu z krzyża korona została zabrana przez jednego ze świadków. Koronę podobno odnalazła i zabezpieczyła cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego. Inna wersja twierdzi, że po pogrzebie Jezusa Chrystusa koronę miał zabrać jeden z uczniów obecnych przy złożeniu jego ciała do grobu. W Jerozolimie relikwia korony cierniowej czczona była w początkach V wieku według świadectwa biskupa Paulina z Noli.

W 593 roku ciernie oglądał w Jerozolimie Grzegorz z Tours. W 1063 korona trafiła do Bizancjum. W 1239 roku łaciński cesarz Konstantynopola Baldwin II de Courtenay oddał za udzieloną mu pomoc finansową w wysokości 135 tysięcy liwrów, koronę cierniową królowi Francji Ludwikowi IX. Francuski monarcha polecił zbudowanie dwupoziomowej kaplicy Sainte-Chapelle do przechowywania relikwii patronów Francji (dolna kaplica) i korony Chrystusowej (kaplica górna). Przez całe średniowiecze miała miejsce praktyka wyrywania z niej cierni i ich translacji jako relikwii do nowych kościołów (także do Polski). Dlatego obecna korona jest pozbawiona cierni.

Podczas rewolucji francuskiej Korona została przeniesiona do Biblioteki Narodowej. Po podpisaniu konkordatu w 1801 roku została wraz z pozostałymi relikwiami przekazana arcybiskupowi Paryża i złożona 10 sierpnia 1806 w skarbcu katedry Notre Dame. Od tego czasu relikwie pozostają pod opieką kanoników Kapituły Bazyliki Metropolitalnej i strzeżone są przez Rycerzy Świętego Grobu Bożego. W każdy pierwszy piątek miesiąca oraz w każdy piątek Wielkiego Postu korona jest udostępniana wiernym podczas specjalnych ceremonii.

Botanicy, którzy badali paryską relikwię, stwierdzili, że

obręcz korony o średnicy około 21 cm wykonana została z situ bałtyckiego (*Juncus balticus*), rosnącego we wschodnich rejonach Morza Śródziemnego. Znacznie trudniej przedstawia się sprawa identyfikacji cierni. Według obliczeń botaników czepiec musiał mieć 50 do 60 kolców. Na płótnie Całunu Turyńskiego widać liczne wypływy krwi na czaszce. Zostały one spowodowane przebicciem naczyń krwionośnych na głowie właśnie przez kolce korony cierniowej. Chirurdzy naliczyli 13 ran na czole oraz 20 ran z tyłu głowy spowodowanych przez kolce cierni, ale przypuszczają, że mogło być ich właśnie około 50.

71. cud z Lourdes uznany po 100 latach

Z Paryża przenieśmy się do sanktuarium katolickiego na południu kraju i Lourdes. W grudniu 2024 roku Stolica Apostolska uznała oficjalnie 71. dokonany tam cud. Historia 71. cudu w Lourdes jest jednak dość niesamowita. Sparaliżowany i cierpiący na epilepsję Anglik John Traynor został całkowicie uzdrowiony w sposób „nagły i niewyjaśniony” medycznie. Do tego powrotu do zdrowia, uznanego za cud, doszło jednak w Lourdes... 25 lipca 1923 roku. Cud ten został oficjalnie uznany przez Kościół dopiero teraz, po ponad 100 latach od wydarzenia. Tyle czasu trwało badanie zjawiska i czekanie na ostateczną decyzję Stolicy Apostolskiej.

25 lipca 1923 r. angielski weteran Wielkiej Wojny John Traynor przyszedł, podobnie jak co roku tysiące innych chorych, błagać o łaskę do Najświętszej Maryi Panny w Lourdes. Służył w Royal Navy podczas pierwszej wojny światowej i był ranny po raz pierwszy w 1914 r. na morzu. 8 maja 1915 r., podczas bitwy pod Gallipoli (dzisiejsza Turcja) omal nie stracił życia w trakcie szarży na bagnety. Kula z karabinu maszynowego spowodowała, że stracił władzę w prawej ręce i groziła mu amputacja. Po tej kontuzji i operacji nabawił się także padaczki. Przeszedł kilka kolejnych operacji, ale wszystkie zakończyły się

niepowodzeniem. W 1920 roku stan jego zdrowia jeszcze się pogorszył, co doprowadziło także do paraliżu nóg.

John Traynor, który zmarł w 1943 roku i nie doczekał decyzji Watykanu, żył jako inwalida w mieście Liverpool. W 1923 roku pochodzący z rodziny Irlandczyków weteran dołączył do pielgrzymki katolików ze swojej diecezji i udał się do Lourdes. Tam po kąpieli został uzdrowiony. Po jego powrocie do Liverpoolu tłum zebrał się na stacji Lime Street, aby go powitać, bo sprawa robiła się bardzo głośna. John założył później firmę zajmującą się dostawą węgla, ale wrócił do Lourdes jako wolontariusz, pracując dla chorych. Co ciekawe, armia brytyjska odmówiła cofnięcia przyznanej mu po odniesieniu rany renty inwalidzkiej, bo nie uznaje cudów, a opierała się na świadectwach lekarzy... Traynor jest uznawany za pierwszego brytyjskiego katolika, który został uzdrowiony w Lourdes.

Autorstwo: Bogdan Dobosz

Źródło: NCzas.info